

REFLEKTOR

NIEZALEŻNE SPOŁECZNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE

Wychodzi w każdą sobotę

Redakcja i Administracja:
BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Cena: 50 groszy.
Prenumerata: kwartalnie—zł. 6.

„Jeżeli dbacie o życie i bezpieczeństwo waszych rodzin i samych siebie“ ...

Apel do sumienia i rozsądku obywatelskiego.

Jutro, w niedzielę dn. 14 maja, rozpoczyna się, jak wiadomo, na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej „X Tydzień L. O. P. P.”.

W związku z tem białostocki wojewódzki komitet honorowy „Tygodnia” wydał następującą odezwę:

„Obywatele! Gdy po cierpieniach długich lat niewoli i tytanicznych zmaganiach o Wolność i Niepodległość ukochanej Ojczyzny — wreszcie Ją ceną krwi naszych ojców i braci wskrzesiliśmy, nie wolno nam zapomnieć, że całość i bezpieczeństwo kraju tylko od nas samych zależy. Nie wolno nam zapomnieć bodaj na chwilę, że odwieczny wróg nasz czyha, czyniąc w zbrojeniach postępy zastraszające, gotuje odwet, przygotowuje się do rabunku naszych ziem. Obywatele! Nie wolno nam być słabszymi od naszych sąsiadów! Nie wolno nam zaprzestać przygotowań do obrony przed tak straszną bronią, jaką jest lotnictwo i gazy trujące! Nad sprawą tych przygotowań czuwa Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która w ciągu 10-ciu lat swego istnienia dużo już w tej dziedzinie dokonała. Więcej jeszcze pozostaje do roboty, ażeby zabezpieczyć kraj przed dyszącym zemstą wrogiem. Czyż możemy dopuścić, aby na świątynie i domy nasze, na głowy najbliższych i najdroższych nam spadły bomby ze strasznym gazem, niszcząc wszystko na swej drodze? Nigdy!

Musimy stworzyć własne potężne lotnictwo, musimy zorganizować obronę przeciwgazową. Wtedy tylko będziemy bezpieczni, gdy dzieła tego dokonamy. Dlatego właśnie Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w 10-tą rocznicę swego istnienia apeluje teraz do Was, do Waszego sumienia i rozsądku:

Jeżeli drogą dla Was jest potęga i Niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jeżeli drogim

dla Was jest dobrobyt i bogactwo, jeżeli chcecie zapewnić Polsce pokojowy rozwój, jeżeli dbacie o życie i bezpieczeństwo Waszych rodzin i samych siebie — wszyscy śpieszcie pod sztandar L. O. P. P. Pamiętajcie, że tylko te narody mają prawo do niepodległego bytu i pokojowego rozwoju, które w chwilach poważnych potrafią zdobyć się na największy wysiłek i ofiarność!

Obywatele! Od 14-go do 21-go maja trwać będzie „Tydzień Dziesięciolecia L. O. P. P.” W czasie tym, każdy obywatel Rzeczypospolitej, bez różnicy narodowości, wyznania i przekonań politycznych, musi się zapisać na członka L. O. P. P. Hańbą się okryje ten, dla kogo bezpieczeństwo Ojczyzny i własnej rodziny nie jest drogim. Wspólnym wysiłkiem stworzymy podstawy pokoju, potęgę Rzeczypospolitej, Jej dobrobyt i zapewnimy bezpieczeństwo naszych rodzin. Wszyscy musimy dać dowód naszego przywiązania do Polski i Jej chwały tysiącletniej i naszego zrozumienia palących Jej potrzeb

W razie wybuchu wojny — Białystok, jako bardzo ważny węzeł komunikacyjny i punkt strategiczny, stałby się już w pierwszych Jej chwilach terenem napadów nieprzyjacielskich bojowych eskadrylji lotniczych i ich ataków gazowych.

Zdając sobie z tego sprawę, miejscowy komitet L. O. P. P. prowadzi szeroką akcję w kierunku wyszkolenia zastępu instruktorów obrony przeciwlotniczo-gazowej, przygotowania kadr i drużyn obronnych, które pokierowałyby akcją obrony ludności podczas napadu, oraz pouczą obywateli, jak mają się zachować, gdyby ta groźna dla nich chwila kiedykolwiek nadeszła.

W tym tygodniu przeprowadzono w różnych częściach naszego miasta 20 kursów, trzygodzinnych, na których przedstawiona była groza przyszłej woj-

ny chemicznej, prowadzonej przy pomocy samolotów, wyjaśnione było niebezpieczeństwo bombardowania miast bombami zapalającymi i podane zostały sposoby ukrycia się i obrony.

Jutro Komitet L. O. P. P. urządza praktyczne ćwiczenia, które ilustrować będą napad lotniczo-gazowy na nasze miasto w formie, możliwie zbliżonej do rzeczywistości.

„Strajk elektryczny” — odwołany.

Porozumienie między p. dyr. K. Riegertem a kierownictwem strajku. — Pisma Elektrowni. — Komunikat Rady Związku Spożyców.

Po kilku miesięcznym a bezowocowym „strajku elektrycznym” w naszym mieście, doszło w tych dniach wreszcie do pertraktacji między dyrektorem Elektrowni białostockiej, p. inż. K. Riegertem a przedstawicielami Związku Ochrony Spożyców.

Ponieważ przedstawiciele Związku okazali się na ten raz nieco więcej łagodniejsi — pertraktacje te doprowadziły w dniu 10 b. m. do porozumienia w sprawie obniżki cen prądu.

W myśl tego porozumienia Dykcja Elektrowni wysłała w czwartek, dn. 11 b. m. do Magistratu m. Białegostoku, na ręce p. Komisarza Nowakowskiego, pismo, w którym podaje do wiadomości, że **na czas depresji gospodarczej w Polsce Białostockie Towarzystwo Elektryczności stosować będzie dla odbiorców prywatnych następujące opłaty:**

I. Liczniki:

a) liczniki główne dla mieszkań 3-pokojowych z kuchnią, lub 3-izbowych sklepów, lub mieszanych lokali (sklep i mieszkanie) składające się z 3 pomieszczeń i kuchni — miesięcznie — 1 zł.

b) pozostałe liczniki główne — miesięcznie zł. 1.75,

c) podliczniki kontrolujące dla wystaw sklepowych i reklam — miesięcznie zł. 0.50,

d) liczniki rabatowe z ciężkim rozruchem w takich lokalach, gdzie innych liczników oprócz normalnego głównego — niema — miesięcznie — zł. 0.50,

e) liczniki innego rodzaju, zwłaszcza 2-taryfowe — miesięcznie — zł. 1.75, (bez prawa stosowania w takich instalacjach jakichkolwiek podliczników lub liczników rabatowych).

II. Cena prądu:

a) energia elektryczna dla oświetlenia prywatnego — 80 gr. Kwg.

b) energia elektryczna dla grzejników według liczników rabatowych — 40 gr. Kwg.

c) energia elektryczna dla wystaw sklepowych lub reklam według podliczników kontrolujących — 50 gr. Kwg.

d) taryfa blokowa dla mieszkań prywatnych: I blok—80 gr., II—50 gr. i III—30 gr. według norm w zależności od ilości izb, opublikowanych w swoim czasie.

e) taryfa ryczałtowa dla mieszkań prywatnych:

	I, X, XI, XII,	II, III, VIII, IX,	IV, V, VI, VII
10 Wat.	Zł. 2.30	Zł. 1.75	Zł. 1.20
15 "	" 3.—	" 2.25	" 1.50
20 "	" 3.50	" 2.75	" 2.—
25 "	" 4.30	" 3.25	" 2.20
30 "	" 5.—	" 3.75	" 2.50
35 "	" 5.70	" 4.25	" 2.80
40 "	" 6.30	" 4.75	" 3.20
50 "	" 7.50	" 5.75	" 4.—

przyczem za ograniczniki nie będą pobierane opłaty dodatkowe.

f) taryfa motorowa pozostaje bez zmiany.

III. Ponowne przyłączenie:

Za ponowne przyłączenia abonenta, który we właściwym terminie nie uregulował rachunku i który został pozbawiony prądu — Białostockie Towarzystwo Elektryczności będzie pobierać: przy zaległości: poniżej Zł. 10—Zł. 1 od Zł. 10—do Zł. 50—Zł. 1.50 i powyżej Zł. 50—Zł. 3.

Mieszkania prywatne, zalegające z opłatą w chwili obecnej za więcej, niż 2 miesięczne zużycie, obowiązane są spłacić swój dług, niezależnie od rachunku bieżącego, w trzech równych ratach: w maju, czerwcu i lipcu r.b. Białostockie Towarzystwo Elektryczności przystąpi do obcinania prądu abonentom zalegającym z zapłatą — poczynając od dnia 20 maja r.b.

Dla taryf w powyższy sposób ustalonych mają zastosowanie zwyczajki, wypływające z paragrafów 8, 9, 10, 11 i 12 układu, zawartego w dniu 29 kwietnia 1932 roku pomiędzy Gminą m. Białegostoku a Białostockim Towarzystwem Elektryczności, nie mają zaś zastosowania ewentualne zniżki, o ileby taryfa, przewidziana w par. 6 pkt. „a” układu z Gminą m. Białegostoku — przewyższała 80 gr. za Kwg.

*

Pojęcie „depresja gospodarcza”, podane na początku pisma Dykcji Elektrowni, rozumie się jako **stan życia gospodarczego poniżej roku 1930.**

O ile więc życie gospodarcze wróci do normy r. 1930 lub normy te przekroczy w sensie dodatnim — to Białostockie Towarzystwo Elektryczności będzie miało prawo anulowania ulg w piśmie teni podanych.

Orzeczenie w powyższej sprawie przysługiwać będzie Instytutowi Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w Warszawie.

*

Równocześnie z pismem do Magistratu Dykcja Elektrowni nadesłała swe pismo prezesowi Związku Ochrony Spożyców, w którym to piśmie zawiadamia, że — zgodnie z przeprowadzonymi pertraktacjami — wpłaca kwotę 1300 zł. do wojewódzkiego komitetu L.O.P.P. w Białymstoku oraz kwotę 200 zł. do powiatowego komitetu L.O.P.P.

Wpłaty powyższe są — jak zaznaczono w piśmie — rekompensatą za opłacanie należności za liczniki u abonentów, którzy wskutek bojkotu elektrycznego nie używali energii elektrycznej.

Jednocześnie Dykcja Elektrowni komunikuje, że za ponowne ustawienie złączy liczników u abonentów w mieszkaniach, w których takowe zostały zdjęte wskutek akcji bojkotowej — Białostockie Towarzystwo Elektryczności żadnych opłat nie pobierze, przyczem zgłoszenia o ponowne ustawienie licznika muszą być skutecznie do dnia 1-go czerwca r.b.

*

Rada Związku Ochrony Spożyców zamieściła wczoraj w swoim czerwonekapturkowym monitorze

— w „Dzienniku Biał.” — komunikat treści następującej:

„Rada Zw. Ochrony Spożywców w Białymstoku zawiadomiła swych członków i ogół ludności miast Białegostoku i Wasilkowa, iż wobec dojścia do porozumienia z zarządem Elektrowni Białostockiej na podstawie poczynionych przez Elektrownię na rzecz abonentów ustępstw, zgłoszonych pismem z dnia 11 maja rb. Nr. 799 do Magistratu m. Białegostoku na ręce Komisarza rządowego p. Nowakowskiego, oraz pismem z tegoż dnia Nr. 801, skierowanym do prezesa Zw. Ochrony Spożywców p. Jana Paszty, i ogłoszonych jednocześnie w dzisiejszej prasie odwołuje z dniem dzisiejszym 12 bm. prowadzoną przeciw Elektrowni akcję bojkotową (strajk elektryczny)“.

Nieudolna „akcja bojkotowa” została wreszcie odwołana.

„Wojna” z Elektrownią się skończyła...

P. Czesław Sadowski nie dokończył swej nowej karykatury p. dyr. Riegierta...

Trubadur spożywców z „Dziennika” trąbi w swem piśmidle „na sukces”:

„Nowe opłaty różnią się od postulatów, wysuniętych w memorjale z czerwca ub. r., tem niemniej poczynione przez elektrownię ustępstwa zmniejszą wydatki obywateli miasta na oświetlenie o dużą sumę około 400 tys. zł. w stosunku rocznym. Jest to bądź co bądź sukces”...

W nowo-otworzonej przy ul. Kilińskiego cukierence p. Mioduszewskiego zajarzą się niebawem jaskrawe światelka elektryczne...

ECHA BIAŁOSTOCKIE

Nowy komornik. Urząd komornika III-go rewiru Sądu Grodzkiego w Białymstoku objął — po p. Makowskim — p. Adolf Wiktorko. Kancelarja nowego komornika mieści się przy ul. Warszawskiej 32a.

Opłaty za zezwolenia na broń. Stosownie do wyjaśnienia Urzędu Wojewódzkiego w porozumieniu z Izłą Skarbową białostocką, za wydanie pozwolenia na broń palną, bez względu na okres ważności, pobierane będą opłaty stemplowe w wysokości 5 zł.

Koncerty w Ogrodzie Miejskim. W czwartki i soboty w Ogrodzie Miejskim grać będzie orkiestra 42 p.p.; w soboty i niedziele — od godz. 11 do 2-iej po poł. — odbywać się będą poranki Zw. Muzyków. Wejście do Ogrodu — 20 gr. i 10 gr. dla dzieci. Instytucje dobroczynne i kulturalno-oświatowe będą mogły otrzymać ogród na zabawy po wpłaceniu 91 zł. do kasy miejskiej, przyczem orkiestrę będą mogły wybrać i opłacić według swego uznania.

Obozy wypoczynkowe. Wzorem lat ubiegłych — Tow. Op. Spół. „Przystań” w Białymstoku organizuje w r. bież. letnie obozy wypoczynkowe dla młodzieży pracującej zawodowo w rzemiośle, przemyśle i handlu. Osoby, chcące spędzić okres wypoczynkowy w obozach, mają zgłosić się od 9 do 1 p.p., do biura zarządu „Przystań” (przy ul. Kilińskiego 2), gdzie otrzymają informacje.

Karty zdrowia. Wszyscy pracownicy sklepów spożywczych, masarskich, z nabiałem i t. d. winni zaopatrzyć się w terminie do 15 czerwca b. r. w karty zdrowia. Karty te należy ostemplować w Magistracie.

Mięsożerny Białystok. W ciągu ub. kwietnia w Rzeźni Miejskiej ubój przedstawiał się następująco: 483 krów, 98 cieląt, 1265 byków, 575 wieprzów. W czasie przeprowadzenia kontroli stwierdzono u 55 sztuk choroby, któreby szkodliwie odbiły się na zdrowiu konsumentów mięsa.

W ciągu ostatniego miesiąca policja wykryła 684 kg. mięsa wclowego pochodzącego z tajnego uboju.

Weksle... W ubiegłym miesiącu rejenci białostoccy zaprotestowali 2927 weksli na łączną sumę 542.044 zł. 13 gr.

Przeniesienie szpitala Św. Rocha. W końcu tego miesiąca szpital Św. Rocha ma być przeniesiony do nowo wybudowanego gmachu koło „Zwierzyńca”. Budynek, w którym obecnie mieści się szpital, będzie przerobiony na szkołę.

Przeniesienie lecznicy. Znana ze swej pożytecznej pracy wśród szerokich kół ludności lecznica lekarzy—specjalistów dla przychodzących chorych, która od 2 lat była czynną przy ul. Mazowieckiej 5, została przeniesiona do nowego lokalu w śródmieściu przy ul. Sienkiewicza 3.

Związek Rezerwistów im. Żabotyńskiego. W czwartek, dn. 11 b. m. z inicjatywy pp. Jakóba Kahana i „Brit Acaira”, odbyło się posiedzenie organizacyjne Związku Rezerwistów im. Żabotyńskiego w Białymstoku. Komendantem desygnowanym został p. Kahan Jakób. Dalsza rejestracja członków odbywa się w godz. 20—22 w lokalu przy ul. Kupieckiej Nr. 26.

Echa „Warrantu”. Jak podaje jedno z pism miejscowych, oskarżeni w głośnej sprawie „Warrantu” Furman, Kugel i Lis, skazani przez Sąd Okręgowy w Białymstoku po 4 lata więzienia, a znajdujący się obecnie w więzieniu białostockim, zostaną w najbliższych dniach zwolnieni za kaucją.

Nowy kierownik. W czwartek dn. 11 b. m. objął urządowanie nowy kierownik oddziału administracyjnego Izby Skarbowej, p. dr. Gunia z Katowic.

Składka ogniowa. W dniu 15 bm. upływa termin wpłacania w kasie miejskiej składki ogniowej za pierwsze półrocze 1933 r. Po tym terminie rejestr poborowy zostanie przesłany do urzędów skarbowych dla egzekucji, co spowoduje koszt dla opieszalszych płatników. Narazie można wpłacać składki w magistracie.

Karty rowerowe. Oddział Ruchu Kołowego przy wydziale Technicznym w Magistracie rozpoczął już wydawanie dla właścicieli rowerów kart na prawo jazdy. Cena karty rowerowej wynosi zł. 6,50.

Biał. Oddział Ligi Ochrony Przyrody. Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody w Polsce zamianował w Białymstoku prezydum Oddziału białostockiego Ligi teren działalności — całe województwo białostockie) Prezydum zostało zamianowane w następującym składzie: prezes — prof. Franciszek Luciera, sekretarz — prof. Albina Helsemrowna, skarbnik — dyr. Witold Surzyn, członek zarządu — inż. Ludwik Marjanowski. Zarząd Oddziału otrzymał pozatem prawo dokooptowania potrzebnej ilości członków.

Prenumerujcie „Reflektor”

TUTTI FRUTTI BIAŁOSTOCKIE.

„Taka sobie luźna uwaga“...

W ostatnim numerze wydawanego w Białymstoku przez wielebnego ks.—dziekana A. Chodykę tygodnika p. t. „Zjednoczenie Katolickie” „na marginesie kursu przeciwgazowego” pisze „jeden z uczestników“:

„...Pożądaniem byłoby więc, ażeby takie kursy dawały choć odrobinę uświadomienia narodowego i religijnego słuchaczom, ażeby takie kursy uczyły bronić się nie tylko przed zatruciem ciała w czasie wojny, ale żeby uczyły także bronić się przed zatruciem ducha, którego wróg dokonuje systematycznie już dziś. Bo nacóż to wszystko, skoro będzie w nas duch zatruty? A muszą powiedzieć, że kursy te pod tym względem nie stoją na wysokości swego zdania, przynajmniej ten ostatni.

Druga jeszcze uwaga odnośnie do ostatniego kursu. Czy my czasem nie zanadto szafujemy dyplomami instruktorskimi, jeśli chodzi o żydów?

Na ostatnim kursie 40 dyplomów otrzymał żydzi. Nie mówię tu o tem dlatego, iżby mąkierował tylko skrajny nacjonalizm, chodzi mi o co innego.

Najgorsza rzecz w walce gazowej, to panika. Gorsza jest ona niemal od samych gazów. A wiadomym przecież jest powszechnie, że największą panikę podczas wojny szerzą zawsze żydzi.

To tak sobie tylko luźna uwaga...”

Amerykańskie rady...

W ostatnich dniach nadeszły do wielu białostoczian listy od swych krewnych w Ameryce, którzy radzą białostoczanom wymienić dolary na złote.

Listy te wysłane zostały z Ameryki w dniach gdy senat amerykański powziął decyzję o inflacji waluty dolarowej.

Ozdoba bramy pałacu Branickich...

„Białostockie Nowiny Codzienne” notując uderzenie chorągwiami w dniu 9 b. m. naszego miasta z okazji uroczystości zaprzysiężenia Prezydenta, zaznaczają:

„...policja toczyła homeryckie boje z tymi właścicielami domów, którzy wywiesili podarte, postrzępione, lub brudne chorągwie. Trzeba mieć nadzieję, że przy najbliższej okazji miasto ustroi się w całe i czyste flagi. Dla przykładu jednak należałoby posłać na emeryturę polataną i dziurawą chorągiew, która zdobi bramę pałacu wojewódzkiego.”

Tragiczne zjawisko.

Niezwykle zubożenie ludności białostockiej daje się ostatnio zauważyć w tutejszych gimnazjach prywatnych. Rodzice nie są w stanie opłacić czesnego i dlatego znaczna część uczniów zmuszona jest przerwać naukę przed samem zakończeniem roku szkolnego.

Z Syreniego-grodu z powrotem do Wersalu Podlaskiego...

W mieście krąży ostatnio pogłoski, że znany w całej Europie okulista białostocki dr. Leon Pines, który opuścił parę lat temu Białystok i zamieszkuje w Warszawie powraca obecnie znów do naszego miasta.

„Poszoł won, Hitler!..“

„Echo Biał.” notuje:

„Na ulicach Białegostoku często słyszy się ostatnio słowa: „Poszoł won, Hitler”. Z początku trudno się zorientować o co tu chodzi, ale okazuje się, że ostatnio bardzo wiele osób nadało swoim psom imię „Hitler” i stąd ta cała komedia...”

„Silwexport“.

Jak podaje zamieszczone w „Dz. Biał.” obwieszczenie, do działu B rejestru handlowego wciągnięte zostało w dniu 16 marca r. b. takie dodatkowe zgłoszenie:

„215. „Silwexport” spółka dla przemysłu i handlu leśnego z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona ze stacji kolejowej Żednia, pow. białostockiego, dawniej w Warszawie, do miasta Warszawy na ulicę Twardą pod Nr. 57. Na miejsce ustępującego członka Georga Wittnera do zarządu został wybrany Dr. Rychard Prager, zam. we Wrocławiu przy Tanentzinstrasse Nr. 17/19”.

Cicha rezygnacja garbarzy.

Jak nas informują, miejscowy przemysł garbarski otrzymał ostatnio znaczne zamówienia z zagranicy.

Wskutek jednak wahan w kursie dolara garbarze białostoccy—w obawie możliwych strat—z zamówien tych zrezygnowali.

Trzydniówka „Zimnych Świętych“.

(Drei Eismännertage).

Wczoraj, w piątek dn. 12 b. m., rozpoczęła się trzydniówka „Zimnych Świętych”, nazywanych także u nas czasem z niemieckiego—„mężami lodowymi” (Eismaenner).

Wczoraj mieliśmy dzień Św. Pankracego, dziś—Św. Serwacego, jutro zaś—Św. Bonifacego.

Rok rocznie dni te, nazywane przez Niemców—„drei Eismännertage”, bywają zimne, wietrzne, z ulewnymi deszczami.

Bezpośrednio po zimnej trzydniówce. tej zaczyna się zwykle piękna pogoda.

Z POD STYLOGRAFÓW REPORTERÓW BIAŁOSTOCKICH.

Hitlerjada na kolei. — „Specjały rynsztokowe”. — Jeszcze jedna eksmisja... — Refleksje trzecio-majowe. — Dwie sprawy, które czekają na wyjaśnienie.—Dziecko za dolara.

„W jednym z działów ekspedycji towarowej pracuje w charakterze urzędniczki pewna pani, obywatelka polska — narodowości niemieckiej. I nic w tem nie byłoby dziwnego — wszak tu w Białymstoku mamy wiele współmieszkańców — Niemców, którzy lojalnością swą w stosunku do Państwa Polskiego mogą służyć przykładem innym narodowościom. Niestety wszędzie znajdzie się jakaś „owieczka”, która w okresie pewnego zaognienia głupotą swą stwarza podłoże do przykrych zajść, w których my, jako gospodarze polacy, musimy wyciągać jak najdalej idące konsekwencje — albowiem milczeniem wykazalibyśmy jakąś niezrozumiałą słabość. Bute trzeba gnieść obcasem, bez kompromisów. Otóż zachowanie się tej pani, pracowniczki instytucji państwowej, której nazwisko jest znane władzom kolejowym — albowiem złożone zostały odpowied-

nie raporty — jest więc prowokacyjne i może się smutnie skończyć, bo każda cierpliwość ma swoje granice — jeśli władze powołane ku temu odpowiednio nie zareagują.

A czas najwyższy..."

„Chodniki i rynsztoki ulicy Żydowskiej od Zamenhofska okupowane są przez różnych doraznych handlarzy warzywem, pieczywem, nabiałem i t.p. — wogóle typowymi produktami pierwszej potrzeby kuchennej, które nabywają i unoszą do domów w koszykach nasze gosposie, kucharki i inne przedstawicielki sztuki kulinarnej. Popyt na te specjalne rynsztokowe wielki przy niewielkich obrotach. Każdy żyć jakoś musi, więc nic dziwnego, że przekupki trzymają się kurczowo swych stanowisk handlowych, konkurując zawzięcie i skutecznie z właścicielami sklepów pokrewnej branży, również przy tej ulicy gęsto rozsiansych.

Chodzi jednak o to, że nie wszystko tu jest w porządku i to grubym.

1) Pod względem sanitarnym specjalne z nad rynsztoków brudne, zakurzone, zabłocone często przedstawiają się, że pozał się Bożel i urągają wszelkim, prymitywnym nawet wymogom higieny, będąc rozsądnymi zarazy, szczególnie w upały, kiedy panuje największa skłonność do infekcyjnych zachorowań narządów pokarmowych.

2) Lojalni kupcy, wykupujący patenty i płacący różną podatkami, nie mogą wytrzymać konkurencji z tymi handlarzami z pod ciemnej gwiazdy i zupełnie słusznie narzekają, że za lojalne wypełnianie swych kupieckich obowiązków nie mają należytej opieki, przed intruzami inaczej — są nierównomiernie, po macoszemu traktowani.

3) Traci także i Skarb Państwa, od którego „rynsztokowcy” nie wykupują patentów, nie płacą podatków ani dochodowych, ani obrotowych, wogóle handlują bez żadnej kontroli“...

Przy ul. Kupieckiej Nr. 45 odbyła się w tych dniach niecodzienna eksmisja. Właściciel domu Radowski wyeksmitował swego lokatora Dawida Wołkowyskiego, bezrobotnego krawca, który ma liczną rodzinę — żonę i sześcioro dzieci. Uderzającym jest, że komornik nie chciał dokonać aktu eksmisji, gdyż nie zastał w chwili przybycia gospodarzy, a widząc tylko małe zgłodniałe dzieci, chciał eksmisję odroczyć. Jedyne wskutek „usilnej interwencji” właściciela domu zostały wyrzucone na bruk wszystkie meble, graty i garnki, a rodzice po powrocie, zastali dzieci na świeżym powietrzu...“

„Radosne święto Trzeciego Maja przypomina nam niezwykle momenty. Jest to więc święto wszystkich stanów, wszyscy na znak tej radości dekorują swoje domy flagami o barwach narodowych.

Gdy się jednak przyjrzymy zbliżona niektórym z tych białostockich flag, to doprawdy rumieniec wstydu oblewa oblicza. Weźmy np. ulicę Jurowiecką, na której dwóch właścicieli posesji wywiesiło podarte w strzępy jakieś wypłowiałe szmaty, a raczej wstrętne brudne ściery. I te szmaty mają nam właśnie symbolizować radość i wesele. O ironjo — dokądże idziemy? bo gdyby tak taką szmatę wywiesili gdzieś na zapadłej wiosce to byłby krzyk, a w Białymstoku w śródmieściu i do tego w mieście wojewódzkim, które powinno przykładem całemu województwu świecić — to skandal.

Weźmy dalej ul. Białostoczek, po za dwoma, czy trzema flagami, reszta domów jakby nie w Polsce się znajdowała. Tu się jednak nie tyle trzeba dziwić bo Białostoczek to tak jakby wioska, ludzie

może... mało uświadomieni. Ale i na tym Białymstoczku mieszkają przecież i ludzie którzy powinni wiedzieć, kiedy są święta, albowiem z okazji tego święta byli zwolnieni z pracy, gdyż są funkcjonariuszami instytucji państwowych. Nie są to wypadki odosobnione, bo takich naliczyć można bardzo wiele widać więc że nasze społeczeństwo nie docenia dotąd znaczenia tego święta, jakim jest Trzeci Maj.“

„Kilkakrotnie już poruszaliśmy sprawę Komitetu, który zajmował się wiosną i latem 1931 r., a więc przed dwoma laty zbiórką ofiar na powodzian. Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że komitet ten nie został do tej pory zlikwidowany, że rachunki nie zostały do tej pory zamknięte, że nie wszystkie pieniądze zebrane na listy wpłynęły do rąk komitetu, przeto postawiliśmy jeszcze 21 lutego pod adresem czynników miarodajnych pytanie: co się stało z pieniędzmi zebranymi na powodzian?

W skład Komitetu i Komisji Rewizyjnej wchodzili ludzie zajmujący wysokie stanowiska urzędowe i społeczne, to też leży w interesie publicznym, by sprawa ta została jaknajrychlej wyjaśniona...

„Druga sprawa, która również czeka na wyjaśnienie, to działalność niej. p. Rzeczkowskiego, agenta, czy też przedstawiciela Stołecznego Zakładu Oszczędnościowo-Pożyczkowego i Budowlanego „Wzajemność” w Warszawie. W styczniu sprawa ta znalazła się u prokuratora, gdzie skierowali ją bierni poszkodowani. Obecnie w miejscowych pismach spotykamy znów ogłoszenia spółdzielni „Wzajemność“.

„Niesamowity zaiste skandal rodzinny wydarzył się ostatnio w domu małżeństwa Akermanów przy ul. Sosnowej Nr. 33. Głowa rodziny — pan Akerman — nie jest wprawdzie bogaczem, ale jakoś zarabia i pożycie małżeńskie płynęłoby jak w raju, gdyby nie małe ale... Otóż Akermanowie nie mają dzieci, pan domu skarżył się zawsze i obrzucał obelgami swą małżonkę, że jest ona bezdzietna. Na tem tle powstawały wieczne kłótnie i nieraz małżeństwo biegło do rabina, aby uzyskać rozwód.

Rabin kazał jednak czekać — spełniał swój obowiązek, gdyż według zasad pisma świętego małżeństwo może uzyskać rozwód dopiero wtedy, jeśli niema dziecka po 10 latach pożycia.

Volens nolens Akermanowie zmuszeni byli niecierpliwie czekać... Ostatnio zdarzył się jednak cud... Otóż czcigodna małżonka Akermana, pani Frusza zawiadomiła swego męża, że jest w odmiennym stanie i to nawet w „bardzo dalekich” miesiącach... I rzeczywiście po kilku dniach mąż wróciwszy do domu zastał żonę w łóżku z prześlizniętym bobaskiem. Dom Akermanów przeobraził się w prawdziwy raj na ziemi. Pan Akerman nie odstępował od żony i dziecka, całując naprzemiennie jedną i drugie.

Wszystko na świecie ma jednak swój koniec, czasem nawet bardzo tragiczny. I otóż co się zdarzyło... Przed kilku dniami wbiegła do domu Akermanów jakaś młoda dziewczyna z przeraźliwym krzykiem:

— „Oddajcie mi moje dziecko — nie chcę waszego „tolara“.

Skandal, wielka chryja, zamieszanie. Wbiegli wszyscy sąsiedzi a dziewczyna zaczęła gorączkowo swoje opowiadanie:

Pani Akerman zapoznała się z nią w taniej kuchni. Dziewczyna była wtedy w odmiennym stanie więc pani Akerman postanowiła „laskawie” przyjść z pomocą dziewczynie i umówiła się z nią w sprawie odkupienia dziecka. Dobito odrazu targu, dziewczyna otrzymała za bachora (jak się wyraziło) efek

tywnego dolara i obie strony były bardzo zadowolone. Z czasem jednak sprzedawczyni dziecka obmyśliła się — jest przecież matką i postanowiła za wszelką cenę, (czyli za zwrot tego dolara) otrzymać dziecko z powrotem.

I w ten sposób pani Frusza Akerman stała się znowu bezdzietną... a cała ta historia odbija się chyba bezwzględnie o uszy rabina..."

LOKALNOSTKI.

ZA TARYFĄ PODMIEJSKĄ.

Od dnia 15 bm. stacja Białystok Fabryczny ustala się jako ośrodek ruchu podmiejskiego (tylko dla odcinka Białystok C.—Wołkowysk Miasto). Od tej więc daty można będzie na pomienionej stacji nabywać bilety na przejazd według taryfy podmiejskiej, tańszej od normalnej o 25 proc. na pociąg Nr. 151, który będzie z tamtąd odchodził od 15 maja rb. o godzinie 19 m 20 w kierunku Wołkowyska.

Taryfa podmiejska ma zastosowanie tylko przy nabywaniu biletów na przejazd w oznaczonym pociągu pomiędzy stacjami, uznanymi jako ośrodki ruchu podmiejskiego, a poszczególnymi stacjami na danym odcinku w obu kierunkach.

Na wymienionym odcinku do ośrodków ruchu podmiejskiego zaliczone są stacje: Białystok Centr., Białystok Fabryczny, i leżące na tej linii aż do Wołkowyska Centr. i Wołkowyska Miasta włącznie.

POCIĄGI WYCIECZKOWE.

Dyrekcja Wileńska, chcąc przyczynić się do rozwoju turystyki w naszym kraju, upoważniła zawiadowcę stacji Grodno, do zorganizowania pociągów turystycznych z Grodna. Pierwszy pociąg turystyczno-wycieczkowo—pielgrzymkowy odejdzie z Grodna do Wilna jutro dnia 14 maja b. r., około godz. 6-ej, powrót z Wilna nastąpi w tymże dniu około godz. 23-ej. W Wilnie projektowane jest zwiedzanie zabytków, kościołów, oraz pielgrzymka na Kalwarię. Cena przejazdu w obie strony wynosi kl. II—zł. 11.10, kl. III—zł. 7.50. Drugi pociąg turystyczno-wycieczkowy odejdzie z Grodna do Białowieży dnia 20 maja b. r. około godz. 23-ej. W programie: zwiedzenie puszczy, muzeum i rezerwatu. Cena przejazdu w obie strony wynosi: kl. II—zł. 12.60, kl. III—zł. 8.50. W pociągach: wagon-bar, koncert, oraz stoliki do bridge'a, Zapisy tak pojedynczych osób, jak i zbiorowych lub zorganizowanych grup, przyjmuje biuro zawiadowcy stacji codziennie od godz. 9 do 12 i od godz. 15 do 18. Ceny przejazdów opłaca się przy zapisach.

WYCIECZKA KSIĘGOWYCH DO STOLICY.

Oddział księgowych w Białymstoku urządza jutro, w niedzielę dnia 14 maja r. b., wycieczkę do Warszawy w celu zwiedzenia wystawy i wysłuchania odczytu o nowoczesnych metodach księgowości.

Wyjazd z Białegostoku nastąpi dn. 14 maja rb. o godz. 7 min. 50. Wyjazd z Warszawy godz. 22 min. 5.

O ile w wycieczce przyjmie udział 50 uczestników, przyznane będą 50 proc. zniżki kosztów przejazdu, czyli koszt biletu powrotnego do Warszawy klasą III wyniesie zł. 12.70.

LECZNICZE KOLONJE LETNIE.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Białymstoku wzorem roku ubiegłego organizuje w sezonie bieżącym lecznicze kolonje letnie dla dzieci i kobiet w Druskienikach. Koszt utrzymania dziecka wraz z kąpielami wynosić będzie 2 zł. dziennie. Tak niską

cenę Związek wyznacza w celu umożliwienia korzystania z lecznictwa zdrojowego najszerszym masom. Kolonja znajduje się w najpiękniejszej dzielnicy Druskienik, w lesie sosnowym na Pogonce, mieści się we własnym budynku Związku i prowadzona będzie pod kierownictwem własnego lekarza i wykwalifikowanego personelu wychowawczo—pielęgniarskiego.

Okres pobytu na kolonjach wyznaczono od 15 czerwca do 15 lipca i od 15 lipca do 15 sierpnia, dla kobiet—od 15 sierpnia do 15 września.

Zapisy na kolonje wraz z zadatkami w wysokości 10 zł. przyjmuje codziennie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rynek Kościuszki 7.

NOWY PARK MIEJSKI.

Rozważając kwestję urządzenia bulwarów i skwerów w różnych dzielnicach miasta, Magistrat m. Białegostoku zwrócił m. in. uwagę na tereny w pobliżu toru kolejowego między ul. Nowogródzką i Czystą. Ponieważ grunty te należą do P.K.P. władze miejskie rozpoczęły starania u władz kolejowych o ustąpienie ich miastu. W sprawie tej przeprowadzili rozmowę: przybyły do Białegostoku prezes wileńskiej dyrekcji P. K. P. p. inż. K. Falkowski i Komisarz rządowy p. Nowakowski, przyczem obaj udali się na teren, gdzie projektowane jest założenie bulwarów.

Jak się dowiadujemy, władze kolejowe życzliwie traktują ów projekt. Spodziewać się więc można, że w niedalekiej przyszłości mieszkańcy ulic: Jurowieckiej, Białostoczańskiej, Czystej i przyległych będą mieli blisko położone miejsce wypoczynkowe.

DZISIEJSZE WIDOWISKO BATALISTYCZNE

Dziś, w sobotę dn. 13 maja, urządzone zostanie w Białymstoku widowisko batalistyczne p. t. „Kościuszko pod Raclawicami”, w wykonaniu artystów teatru lwowskiego, przy współudziale wojska, razem — około 400 osób.

Widowisko odbędzie się o godz. 16-ej na placu sportowym Dowództwa Brygady Kawalerji (koszary gen. Sowińskiego).

Widowisko to nic wspólnego z wystawioną niedawno w teatrze „Palace” przez Teatr Objazdowy sztuką pod tym samym tytułem — nie ma.

Supraśl przed sezonem.

Gorączkowe tempo przygotowań do sezonu. — Inwestycje. — Pawilon leśny. — Występy rewjowe, wystawa, jazz-band, brydż... — Korty tenisowe, kregielnia, pijalnia wód mineralnych, bazar przemysłu ludowego. — Plaża, kąpielisko, basen betonowy, przystań kajakowa. — Orzeczenie komisji lekarskiej.

Przygotowania do sezonu letniego w Supraślu czynione są w gorączkowym tempie. Wszystkie letniska są lustrowane w celu doprowadzenia ich do najlepszego stanu sanitarnego i estetycznego.

Jedną z głównych inwestycji miasta będzie zakładany obecnie park leśny, mieszczący się w najpiękniejszej dzielnicy miasta. Przez park leśny prowadzi aleja, długości około 1 km, oświetlona elektrycznością, zaopatrzona w ławki. Pawilon leśny został w roku bieżącym powiększony o 1 salę oszkloną, długości 10 metrów, obok której mieścić się będzie scena do występów rewjowych, gabinet, pokój klubowy dla amatorów brydża i szatnia. W sezonie letnim w pawilonie tym zorganizowana będzie wystawa prac art. malarza Czesława Sadowskiego. Podczas obiadu i dancingu wieczornego przygrywać będzie zespół jazzowy Brauna i Sokolowskiego z Białegostoku.

Ponadto nie można pominąć milczeniem

sprawy wybudowanych już 2 kortów tenisowych ogrodzonych siatką, oraz 2 krytych, oświetlonych elektrycznością kregielni, czynnych przez dzień cały, aż do późnej nocy.

Za kregielniami została wybudowana pijalnia wód mineralnych, w której sprzedawane będą wody lecznicze krajowe i zagraniczne. Tuż obok zaś, uruchomiony zostanie bazar przemysłu ludowego, zopatrzonego w wyroby artystyczne przemysłu ludowego, galanterję kąpielową, płótna ludowe, kilimy i t. p.

Na kąpielisku rzeczonym prócz istniejących urządzeń, zostaną uruchomione 2 kregielnie otwarte, basen betonowy dla małych dzieci ze zmieniającą się wodą, oraz przystań kajakowa sekcji kajakowej Białostockiego klubu sportowego „Jagielonja”. W czasie sezonu kąpieliskowego, na plaży czynny będzie przed południem dancing, na którym przygrywać będzie zespół jazzowy z pawilonu leśnego.

Jak widać z tego, inwestycje bieżące w Supraślu, zakrojone na europejską miarę, uczynią z Supraśla kulturalne i przyjemne miejsce lecznicze i wypoczynkowe, w którym nadwątlone zdrowie będzie można poratować w najprzyjemniejszych i najbardziej celowych warunkach.

Komisja lekarska m. Supraśla, uznała Supraśl, ze względu na górzystą okolicę, rozległe obszary lasów szpilkowych, zdrowe i czyste powietrze bogate w ozon, oraz różne urządzenia, jako doskonałą miejscowość letniskową, a w zimie, zimową stację klimatyczną, w której wskazuje się leczenie: anemiji, wyczerpania, schorzeń skrofulicznych, neurastenji, schorzeń dróg oddechowych, jak również przeprowadzanie rekonwalescencji.

W ŚWIETLE REFLEKTORA.

„Śmierć Paryżowi!..”

Sensacyjna książka niemieckiego lotnika.

W Berlinie pojawiła się sensacyjna książka napisana przez majora von Helders, a nosząca tytuł „Zniszczenie Paryża”. Książka ta jest wizją przyszłej wojny, w której Anglja razem z Włochami występuje przeciwko Francji.

Akcja powieści odbywa się w r. 1936. Anglja zaniepokojona wzrostem wpływów Francji w Egipcie wypowiada wojnę Francji i posyła samoloty bombardowe nad Paryż. 190 samolotów angielskich pojawia się nad Paryżem, rzucając 3.700 tonn bomb. Wieża Eifla wali się, wali się budynek Inwalidów, katedra Notre Dame itd. Wszystkie szczegóły tego zniszczenia odmalowuje niemiecki lotnik z sadystyczną satysfakcją. Bomby gazowe zabijają tysiące mieszkańców Paryża...

Francuska siła lotnicza przedstawiona jest bardzo złośliwie i pesymistycznie. Lotnicy francuscy nazwani są w szowinistycznej książce „uwodzicielami nieletnich”. Plany mobilizacyjne floty powietrznej są niedoleżne.

Wobec takiego stanu rzeczy sztab francuski rezygnuje z kontrataku powietrznego i postanawia zaatakować Anglję od strony morza. Siedem krążowników francuskich atakuje wybrzeże angielskie, ale w... 7 minutach Angljacy zatapiają eskadrę francuską. Tymczasem Włochy, korzystając z zamieszania, wypowiadają wojnę Francji i Jugosławji i zręcznym atakiem niszczą flotę francuską, leżącą w bazie morskiej w Tulonie. Włoska armja ląduje w Albanji i atakuje Dalmację od strony gór albańskich.

W takich warunkach Francja błaga o pokój, jednakże Włochy i Anglja odrzucają tę propozycję, ponieważ Francja nie chce zgodzić się na poniżające warunki pokoju. Anglja z Włochami urządza jeszcze jeden wypad powietrzny, niszcząc miasto Lyon, Orlean, Marsylję i Chartres. Pogiębiony naród francuski przyjmuje poniżające warunki pokojowe, zrzekając się mandatów Syrii i odstępuje Nizze, Tunis i Korsykę Włochom i pozwala na zabór Dalmacji przez Włochy.

Takimi to obłąkańczymi drogami chadza krwawa fantazja niemieckiego autora, który w czasie wojny pełnił służbę lotniczą na froncie. Bzdura ta rozeszła się w olbrzymim nakładzie w Niemczech i przetłumaczona została skwapliwie na język włoski. Podkreślić wypada, jak sprytnie kieruje się myśl sławetnego autora. Oto wysuwa on możliwość aliansu angielsko-włoskiego przeciwko Francji, w którym Anglja pozwala na zaspokojenie apetytów włoskich, aby tylko zdobyć większe wpływy w Azji Mniejszej i zniszczyć Francję w Afryce. Słusznie zaznaczają pisma francuskie, że w książce tej zaszła pomyłka, gdyż zamiast Anglji figurować powinny tam Niemcy. Autor wolał widocznie ukryć Niemcy za parawanem Anglji.

Krwawa fantazja niemieckiego lotnika jest typowa dla dzisiejszych nastrojów hitlerowskich Niemiec.

Międzynarodówka antysemitcka.

Berlińska uczelnia antysemitcka.— Organizacja międzynarodowej działalności antyżydowskiej.— Specjalny departament dla zwalczania Żydów. — Organizatorzy i komisarze pogromowi.

Jak donosi Żydowska Agencja Telegraficzna (ŻAT) z Budapesztu, z kół dobrze poinformowanych, „brunatny kanclerz” Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler zorganizował przy narodowo - socjalistycznej organizacji w Berlinie specjalną uczelnię dla propagandy antysemitckiej.

W uczelni tej kształceni są organizatorzy antysemitcy z wielu krajów. Wśród słuchaczy są Rumuni, Węgrzy, Krowci, Bułgarzy, Grecy, Łotysze, Szwedzi, Holendrzy, Szwajcarzy i inni.

Pierwszym absolwentem tej uczelni był syn prof. Guzy. Węgierscy antysemitcy wydelegowali na ten kurs kilku słuchaczy. Na kilka dni przed Wielkanocą Hitler przyjął na dłuższej zudjencji lidera węgierskich nacjonalistów, poła Szoltana Meszko, i omówił z nim organizację propagandy antysemitckiej na Węgrzech, gdzie ruch narodowo-socjalistyczny ostatnio wzmógł się w kilku okręgach, zwłaszcza wśród kalwińskiej ludności wiejskiej. Szczególnie znaczny kontyngent słuchaczy antysemitckich kursów hitlerowskich (takie kursy istnieją również w Wiedniu, Czerniowcach, Brnie i in.) dostarcza ludność ukraińska z Galicji, Bukowiny i Rusi Podkarpackiej. Nacjonalizm ukraiński popiera Hitlera w nadziei, że sukces niemieckiej, węgierskiej i włoskiej polityki rewizjonistycznej uaktualni również problem ukraińskiej niepodległości państwowej.

Głównym jednak celem berlińskiej uczelni antysemitckiej jest organizacja międzynarodowej działalności antyżydowskiej, jako część składowa polityki zagranicznej hitlerowskich Niemiec. Polityka ta wychodzi bowiem z założenia, że im silniejszy będzie ruch antysemitcki w różnych krajach Europy, tem więcej szans powodzenia ma polityka między

narodowa Niemiec. Tendencje te są jawnie propagowane przez prasę hitlerowską w Niemczech oraz wśród mniejszości niemieckich na Węgrzech, Rumunji i Czechosłowacji. Mniejszości te organizowane są na podstawie programu hitlerowskiego jako zagraniczno-polityczne placówki niemieckie o silnym zabarwieniu antysemitycznym.

Faktyczną działalność antysemityczną uczelni w Berlinie oraz specjalnego departamentu dla zwalczania Żydów przy stronnictwie narodowych socjalistów skupia się ostatnio na organizacyjnej aktywizacji mniejszości niemieckich na całym świecie w służbie hitlerowskiej w ogólności, zaś hitlerowskich Niemiec w szczególności.

Całą pracą kieruje nowy komisarz urzędu zagranicznego Artur Rosenberg.

Do wszystkich krajów zamieszkałych przez mniejszości niemieckie, delegowani są organizatorzy i komisarze polityczni, mający na celu zakładanie silnych placówek hitlerowskich i przyciąganie do akcji niezadowolonych mniejszości innych narodów.

Największe wysiłki czynione są pod tym względem w Ameryce dokąd Hitler deleguje coraz nowych wpływowych emisariuszy.

ECHA SĄDOWE

Operacje mydlano-wekslowe...

W tych dniach przed Sądem Okręgowym w Białymstoku stanęli mieszkańcy naszego miasta Judel Braude i Berel Szostak, oskarżeni o dokonanie nadużyć na szkodę fabryki mydła p. f. „D. Zwiklitz” w Katowicach.

W końcu 1929 r. Braude podpisał umowę, na mocy której firma powierzyła mu wyłączną sprzedaż swych wyrobów w okresie dwuletnim, t. j. w latach 1930 i 1931. Miały one nadchodzić w partjach wagonowych, przyczem Braude złożył oblige wekslowe na sumę 50 tys. zł. Firma zobowiązała się udzielić mu kredytu do 25 tys. zł. W myśl umowy — towary w składach Braudego w Wilnie i Białymstoku stanowiły własność fabryki katowickiej aż do pełnego wypłacenia należności za nie.

W r. 1930 Braude wystawił na pokrycie należności szereg weksli. Ponieważ nie mógł ich w terminie wykupić, fabryka, chcąc uniknąć protestów, wysłała mu pieniądze na ich zapłacenie. Po miesiącu Braude wysłał do fabryki 26 weksli, oświadczając że są one z wystawienia klientów. Kierownictwo fabryki jednak nie ufało już swemu przedstawicielowi i poleciło sprawdzenie weksli. Okazało się, że wystawców tych weksli nie można wogóle znaleźć. Sprawę przekazano wobec tego władzom policyjno śledczym, które ustaliły, że weksle są sfalszowane. Na sądzie Braude wyjaśniał, że otrzymał weksle od swego agenta Berela Szostaka.

Sąd nie dał temu wiary i skazał Braudego na 2 lata więzienia, Szostak został uniewinniony.

WESOŁY KACIK.

„Anegdotki i „kawały“.

HEIL HITLER.

W najruchliwszym punkcie Berlina stanął jakiś żebrak. Ciemne okulary zasłaniały mu oczy. Na piersiach wisiała duża tablica z napisem:

„Od żydów nie przyjmuję jałmużny!”

— Oto lojalny Niemiec! — mówili z uznaniem hitlerowcy.

I do kapelusza żebraka zaczęły się sypać mniejsze i większe monety.

Gdy zapadł wieczór, do żebraka podszedł jakiś rabin i rozglądając się trwożnie dookoła, rzekł:

— Ile pan zarobił dzisiaj?

— Około pięćdziesięciu marek... — odrzekł żebrak.

Rabin sięgnął do portfela i powiedział:

— Ma pan tu pięćdziesiąt marek i niech pan zdejmie ten haniebny szyld!

Żebrak spojrział na rabina i odezwał się po żydowsku:

— Rebel! To reba mnie pójdzie uczyć jak ja mam na ulicy żebrać?

Z CYKLU „WIOSNA“.

Pan Kamil Brzoška wybrał się na przejażdżkę samochodową ze swą znajomą, panną Adelajdą Gąsiorek.

Pan Kamil tak był zaabsorbowany swą towarzyszką, że nie zauważył zapadającego zmierzchu i nie zapalił światła.

Gdy mijali posterunek, zatrzymał ich policjant.

Proszę zapalić światło! — rozkazał.

Panna Adelajda wychyliła głowę z auta i oburzona odzywa się do policjanta:

— Taki pan ciekawy?!

Od Administracji

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów przy wpłacie inkasentom naszym należności za prenumeratę pisma żądać od nich ostemplowanych pieczętką Administracji pokwitowań, gdyż inne rachunki nie będą honorowane.

CENY OGŁOSZEŃ (za wiersz milimetry): na 1-ej str.—90 gr., na ostatniej—70 gr. W tekście—zł. 250 za mm. szerokości szpalty redakcyjnej. Układ ogłoszeń 2-szpaltowy.

Wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w tekście podlegają opłacie.

Redaktor—wydawca: WIKTOR IWANICKI.

Drukarnia „Technograf” w Białymstoku, Sienkiewicza 20.